

Wystąpienie Pana Grzegorza Łubczyka na otwarciu pomnika Henryka Sławika i Józsefa Antalla seniora w Budapeszcie w dniu 26 czerwca 2017r.

Szanowni Panowie Marszałkowie – polskiego Sejmu i węgierskiego Parlamentu !

Szanowny Panie Ministrze, szefie Urzędu ds. Kombatantów!

Szanowny Panie Nadburmistrzu Budapesztu !

Szanowna Pani Dyrektor z Urzędu Miasta Warszawy !

Szanowny Panie Dyrektorze Muzeum Historii Polski !

Szanowny Kolego Ambasadorze !

Szczególnie serdecznie witam drogą memu sercu Rodzinę Antallów i uchodźców wojennych, dla których ta uroczystość ma szczególne znaczenie !

Witam serdecznie Wszystkich tu obecnych, węgierskich i Polskich Przyjaciół z delegacjami Stowarzyszenia PORTIUS z Krosna i Zespołu Pieśni i Tańca ŚLĄSK na czele !

W 1943 roku Henryk Sławik, prezes Komitetu Obywatelskiego do Spraw Opieki nad Polskimi Uchodźcami na Węgrzech, w uchodźczej gazecie „Wieści Polskie” napisał:

„Gdy stopy nasze dotkną świętej ziemi rodzinnej, wtedy wielu z nas popatrzy wstecz na gościnną ziemię węgierską, która przygarnęła nas tak serdecznie i żywiła przez tyle lat (...) Wielu serdecznych przyjaciół tu spotkaliśmy (...) NIE ZAPOMNIJMY O NICH NIGDY !”

Drogi Panie Prezesie Sławik, Wujku Henryku ! Tak jak 8 listopada ubiegłego roku w Warszawie w Dolince Szwajcarskiej obok Ambasady Węgier również dziś w Budapeszcie na placu Goldmana na brzegu Dunaju – zgodnie z pozostawionym nam, Polakom, przez Ciebie zobowiązaniem, mówimy naszym węgierskim Przyjaciółom i Twojemu „Przyjacielowi na śmierć i życie” - Józsefowi Antallowi seniorowi - „PAMIĘTAMY I DZIĘKUJEMY !” Wiemy i pamiętamy, że we wrześniu 1939 roku po napaści Hitlera i Stalina na Polskę nikt nie zachował się wobec nas, Polaków, tak jak uczynili to Węgrzy, co mogą poświadczyć obecni tu byli uchodźcy !

Henryk Sławik i József Antall senior nie są w biurze, ale w parku przy stoliku szachowym, ale nie grają w szachy. Jako osoby odpowiedzialne za los dziesiątek tysięcy polskich uchodźców, w tym wielu tysięcy polskich Żydów zmuszeni są bacznie uważać na niemieckich agentów. To dwaj świetni organizatorzy i wzorowi opiekunowie, pomagają w tajnych przerzutach około 40 tysięcy polskich żołnierzy z Węgier do Francji, do gen. Sikorskiego. W największej tajemnicy wyrabiają Żydom nowe dokumenty, ratując ich przed śmiercią, tworzą szkoły dla dzieci uchodźców, a starszą młodzież wysyłają na węgierskie uczelnie. Po zajęciu zaś Węgier przez Niemców i aresztowaniu obu, bity i katowany Sławik nie zdradził Przyjaciela, dzięki czemu Antall przeżył.

Dwaj wielcy BOHATEROWIE, i wielcy „SPRAWIEDLIWI”. Nie można mówić o jednym bez drugiego.

Dziś, tu, w Budapeszcie, odsłaniając taki sam jak w Warszawie pomnik, stawiamy ważny krok w trwającej od 15 lat batalii o godne miejsce w polskiej i

węgierskiej historii dla wielkiego, polskiego patrioty ze Śląska – Henryka Sławika i dla wielkiego patrioty węgierskiego Józsefa Antalla seniora!

Razem z panem Józefem Musiołem jako osoby kierujące Społecznym Komitetem Budowy Pomników, które zainicjowały i szczęśliwie doprowadziły do udanego finału nasz cel, mamy ogromną osobistą satysfakcję z tego powodu. Nieobecny pan Musioł dlatego, że w ten sposób podziękował Węgrom za opiekę nad jego ojcem, powstańcem śląskim, uchodźcą Władysławem, a moją dodatkową motywacją było podziękowanie Węgrom za opiekę nad moim teściem – Janem Stolarskim, zmarłym w styczniu wieloletnim prezesem Federacji Stowarzyszeń Polsko-Węgierskich.

Nie byłoby obu pomników, gdyby nie pomoc i wsparcie sponsorskie kilku polskich urzędów i instytucji! W imieniu Społecznego Komitetu Budowy Pomników w Warszawie i Budapeszcie Henryka Sławika i Józsefa Antalla przy Towarzystwie Przyjaciół Śląska w Warszawie jako jej przewodniczący pragnę serdecznie podziękować:

Urzędowi Miasta Stołecznego Warszawy,
Ministerstwu Kultury i Dziedzictwa Narodowego,
polskiemu Sejmowi,
Urzędowi do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych,
Muzeum Historii Polski,
Instytutowi Pamięci Narodowej
oraz

Urzędowi Nadburmistrza Budapesztu, który udostępnił miejsce pod pomnik i zorganizował dzisiejszą uroczystość.

Dziękujemy też artyście-rzeźbiarzowi z Krakowa – Władysławowi Dudkowi, który te Postaci wyczarował ! Panie Władku, a Mariusz Wasilewski odlał je w brązie!

Henryk Sławik i József Antall senior to LUDZIE nie z marmuru i nie z żelaza, lecz z brązu. Powstali z SERCA i z polskiej WDZIĘCZNOŚCI Przyjaciołom Węgierskim za postawę i pomoc Polakom w latach wojny !

W imieniu Polaków, a zwłaszcza w imieniu uchodźców polskich i ich rodzin przekazujemy Sławika i Antalla seniora pod opiekę Pana Nadburmistrza i węgierskiej Polonii.

Dziękuję za uwagę !